

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 4236.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najów, Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub Jego zastępca przyjmują oddziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadwołane 40 gr., za teksty do 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz milimetryowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 2 zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i specjalnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Kłopot „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 52.—Telefon nr. 2054.

## Drzemiąca siła

Do roku 1929 poza granicami Polski przebywała potężna paromilijonowa armia naszego wychodźstwa, niezwiązana z odległą Macierzą żadnymi mi silniejszymi więziami, czy ideową myślą, pozostająca w stanie rozbitcia i marazmu. Lecz oto mniej więcej 5 lat temu znalazło się grono ludzi dobrej woli, ludzi, pełnych sił i energii którym bezwład milionowych mas na szczyłach rodaków na obczyźnie nie mógł pozostać obojętnym. Postanowiono bezpłodne życie polskiej emigracji zorganizować, pchnąć go w łożysko wspólnych z Macierzą zainteresowań i interesów. Drzemiące siły rodaków poza granicami kraju obudzić, niespożytą dotychczas energię wykorzystać dla wspólnego dobra, ująć tę potężną 8 milionową masę w ramy sprężystej organizacji to jest myśl godna trudu i poświęceń! Wychodźstwo polskie aż do ostatnich czasów nie brało bowiem czynnego udziału w ogólnopolskim życiu narodowym. Główną przyczyną tego stanu rzeczy było rozbitcie mas wychodźczych, rozczłonkowanie ich na niezliczoną ilość partij, grup i kategorii, opartych nieraz na animozjach osobistych. Marnowano siły, które z wielkim pożytkiem można było zużyć na polepszenie losu emigracji naszej i związania jej mocniejszymi węzłami z daleką Ojczyzną.

Z inicjatywy grona działaczy polskich zwołano więc w Warszawie w lipcu 1929 r. I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy. Na obrady przybyli rodacy z siedemnastu państw emigracyjnych. Rezultatem tych narad było powołanie do życia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Organizacja ta miała na celu skonsolidować liczną, a rozbitą i rozproszkowaną dotychczas Polonję zagraniczną na poszczególnych terenach w jeden silny i trwały organizm — „Światowy Związek Polaków”.

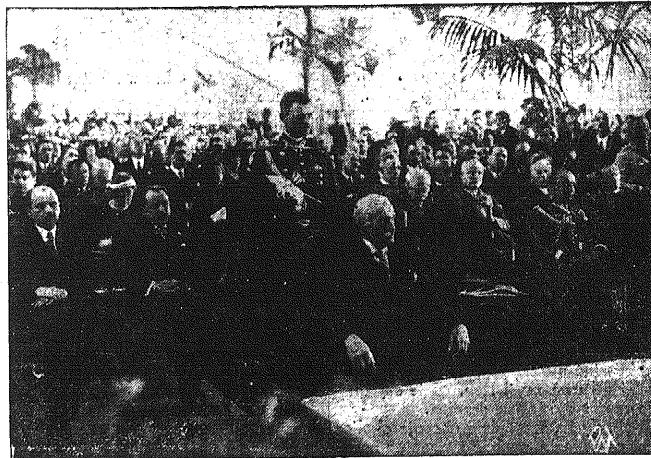
Cztery i pół lata od chwili pierwszego Zjazdu nie pozostały bezowocne. We wszystkich krajach, gdzie żyje i pracuje polski emigrant, gdzie bije serce prawego Polaka pod auspicjami Rady Organizacyjnej powstały lokalne organizacje i związki wychodźców, dążące do jednego wspólnego celu. Przelamano moc przeszkód, zniwelowano niepodatny i nierówny grunt, pełen zakorzeniałych animozji, uprzedzeń, nawaństw politycznych i społecznych.

I oto nadeszła chwila, kiedy marzenia twórców pierwszego Zjazdu Polaków z Zagranicy — „Światowy Związek Polaków” — można było już wcielić w życie. Po pięcioletnim niemal przygotowaniu podatnego gruntu przystąpiono do organizowania II Zjazdu Polaków z Zagranicy, w czasie którego opracowany projekt Światowego Związku Polaków mógłby przybrać życiowe kształty.

Istotą tego Związku według uchwalonego projektu statutu jest utrzymywanie łączności pomiędzy skupieniami polskimi zagranicą, a także ich

łączności z Macierzą w imię jedności Narodu Polskiego, ograniczenie współdziałania pomiędzy Macierzą a skupieniami zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego; obrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą.

Ogólna liczba delegatów na II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy wynosić będzie: z zagranicznych okręgów wyborczych 128, od instytucji społecznych w starym kraju — 25 i człon-



III-ci Walny Zjazd Związku Rezerwistów.

W sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyło się dn. 29.VII uroczyste otwarcie obrad 3-go Walnego Zjazdu Zw. Rezerwistów. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na pierwszym planie widniwy pozostali (od lewej do prawej) wicemarszałka Sejmu Makowskiego, min. Kościalskiego, oraz I wiceministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

## Mordercy Dollfussa skazani na śmierć

WYROK WYKONANO PRZEZ POWIESZENIE.

Wiedeń. — We wtorek o godz. 1.25 po południu wojskowy trybunał sądowy wydał wyrok na morderców kanclerza Dollfussa. Obaj oskarżeni, Planetta i Holzweber, skazani zostali na śmierć przez powieszenie, przyczem wyrok ma zostać wykonany najpierw na Holzweberze, a potem na Planecie.

Obrady trybunału trwały 10 minut. Przed wydaniem wyroku wygłosił obrońca Planetta, Fuehrer, wielką mowę polityczną, która posiadała wybitne znamiona propagandy hitlerowskiej.

Obrońca kwestjonował ważność trybunału wojskowego, zaznaczając, że także i w innych krajach popełniane bywały morderstwa na tle politycznym, przypominając także, że np. w Austrii, gdzie w czasie wojny zamordowany został podczas wojny premier Stürgkh, rząd ówczesny mimo to nie ustanowił wtedy trybunału wojskowego.

Obrońca nazywa obu oskarżonych rewolucjonistami i odpiera zarzut, jakoby byli oni bandytami, działali bowiem dla idei.

Obaj oskarżeni przyjęli wyrok z całym spokojem. Planetta oświadczył, że jako człowiek ubolewa nad tem, co się stało i prosi o zakomunikowanie tego wdrowie po kanclerzu Dollfussie.

Wie on, że proces nie mógł inaczej wyglądać. Również i Holzweber zaznaczył, iż

działal z miłości dla ojczyzny i świadom był wszelkich konsekwencji.

Uzasadnienie wyroku brzmi w ten sposób, że obaj oskarżeni winni są zdrady stanu i zamordowania kanclerza Dollfussa.

Wiedeń. — We wtorek około godz. 17 stracono na dziedzińcu sądu krajowego w Wiedniu przez powieszenie obu skazanych w procesie o zamordowanie kanclerza Dollfussa, Planetty i Holzwebera.

Prezydent republiki odrzucił wniesioną przez obrońców prośbę o ulaskawienie.

## Chmury wojenne zagęszczają się

Widmo wojny włosko-jugosłowiańskiej

Wiedeń. — Z wielkim napięciem uważa się koła polityczne śledzą przygotowania

wojskowe włoskie na granicy austriackiej, widząc w nich gotowość Mussoliniego do najdalej nawet idących posunięć w razie zagrożenia niepodległości Austrii ze strony Berlina.

Pismo tutejsze „Echo” w korespondencji z pogranicza włoskiego stwierdza, że wygląda ono jak obóz warowny. Ze wszystkich stron Włoch płyną transporty oddziałów wojska różnych broni. We dług posiadanych informacji z polecenia Mussoliniego na odcinku Tarvisio - Pontebba skoncentrowano 20.000 wojsk. Nie mniejsze skupienia oddziałów zbrojnych są meldowane i na innych odcinkach pogranicza.

W tym stanie przygotowań zbrojnych wystarczy tylko jeden krótki rozkaz Mussoliniego, ażeby ta cała masa przekroczyła granicę Austrii.

Znamiennym jest również, że w pobliżu granicy, pod pozorem ćwiczeń, skoncentrowano 200 samolotów bombowych i myśliwskich.

Te zarządzenia wojskowe Mussoliniego przerastające charakter zwykłej demonstracji nie zostały bez wpływu na giełdę. Znamiennym jest, że akcje przez myślny wojenny podniosły się od 5 do 10 procent.

Powyżej podane wiadomości o zarządzeniach wojskowych Mussoliniego wywołują wyraźny niepokój nie tylko w Berlinie ale i w Jugosławii.

Korespondenci berlińskiej prasy wiedeńskiej podają niezwykle znamienne oświadczenie poselstwa jugosłowiańskiego w Berlinie o stanowisku Jugosławii wobec wypadków austriackich.

Sytuacja na granicy i we wnętrzu kraju obserwowana jest bacznie przez rząd i władze jugosłowiańskie. Z tej strony uczyniono wszystko, celem zapewnienia bezpieczeństwa granicy i utrzymania poprawnych stosunków z Austrią.

Znane ostrzeżenie Jugosławii pod adresem Włoch zwraca się zdecydowanie przeciwko polityce Mussoliniego i wyraża niedwuznacznie zapowiedź konfliktu zbrojnego w razie wkroczenia wojsk włoskich do Austrii bez względu na rozwój jej sytuacji wewnętrznej.

Chmury wojenne na tym odcinku Europy zagęszczają się.

Czytając uczciwą prasę — kształcił się.



Pogrzeb kanclerza Dollfussa.

Fragment pogrzebu kanclerza austriackiego Dollfussa. Trumnę spoczywającą na lawecie armatniej eskortują oficerowie wojsk związkowych oraz Heimwehry.

# TELEGRAMY

## ODROCZENIE PARLAMENTU ANGLIJSKIEGO.

London. — Obie Izby parlamentu zostały odroczone do 30 października. Jesliby interes publiczny tego wymagał, Izby zostaną zwołane we wcześniejszym terminie.

Baldwin pojedzie 8 sierpnia do Aix les Bains.

## FRANCJA Z ZADOWOLENIEM POWIATA ENERGIJNE WYSTĄPIENIE WŁOCH.

Rzym. — Francuski chargé d'affaires zakomunikował urzędowo podsekretarzu w sprawie zagranicznych Suwichowi stanowisko rządu francuskiego wobec ostatnich wypadków w Austrii. Stanowisko to da się ująć jak następuje:

Francja stojąc niezłomie na gruncie deklaracji mocarstw z 17 lutego z zadowoleniem powitała energiczne stanowisko Włoch, zajęte w związku z ostatnimi wydarzeniami w Austrii.

## B. KANCLERZ RENNER ARESZTOWANY PRZEZ HEIMWEHRE?

Wiedeń. — Z kół socjal-demokratycznych donoszą, że b. kanclerz Renner został aresztowany przez Heimwehre.

W ostatnich dniach policja aresztowała około 3.000 socjal-demokratów i komunistów.

Do obozu koncentracyjnego wysłano 400 socjal-demokratów.

## WARUNKI WIENIA DLA P. VON PAPANEA.

Wiedeń. — W omawianiu nominacji Papanea na posła niemieckiego w Wiedniu, oświadcza „Reichspost” kategorycznie, iż jego wjazdowi do gmachu poselstwa niemieckiego w Wiedniu nie może towarzyszyć kampania oszczerza prasy berlińskiej, zwrócona przeciwko Austrii.

Także i Legion austriacki nie może istnieć, w państwie, które pragnie przywrócenia normalnych stosunków z Austrią.

Z innej strony słychać, że udzielenie Papanewi agremntu nastąpi dopiero po otrzymaniu ze strony Berlina całego szeregu ścisłych gwarancji, zapewniających Austrii pokój.

## DALSZE WZMOCNIENIE WPŁYWÓW HEIMWEHRY.

Wiedeń. — Według komunikatu komisarza związkowego propagandy Adama obejmie kanclerz Starhemberg kierownictwo frontu patrijotycznego. W ten sposób podzielono spadek po kanclerzu Dollhussie między Schuschningga i wicekanclerza Starhemburga.

Objęcie kierownictwa frontu patrijotycznego przez wicekanclerza oznacza dalsze znaczne wzmocnienie pozycji Heimwehry w Austrii.

## W ŚRODĘ LUB CZWARTEK AGREMENT V. PAPANEA.

Berlin. — Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne z dobrze poinformowanych źródeł, rząd austriacki udzielił agremntu v. Papanewi w bieżącym tygodniu we środę lub we czwartek.

## „CZYSTKA”.

Wiedeń. — Dyrektor policji Steinhäusen i komisarz Gotzman zostali usunięci ze swoich dotychczasowych stanowisk. Władze przełożone zarzucają im tolerowanie propagandy hitlerowskiej w korpusie policyjnym. Pozostają oni w dalszym ciągu w areszcie.

Z Grazu donoszą, że wszyscy nauczyciele, którzy brali udział w ruchu powstańczym w Styrii zostali wydani ze służby.

## „HEIL HITLER” WOLAŁI URZĘDNICY KANCLERZA DOLLFUSSA.

Wiedeń. — „Reichspost” zamieszcza bencynowy opis przebiegu zamachu hitlerowskiego na urząd kanclerski, podany przez radcę ministerjalnego dra Mummelera, który był również przy zamachowców w więzieniu.

Z opisu jego wynika, że krótko po godz. 11.45 zjawił się zamachowiec w mundurze majora, oświadczył, iż Rintelen objął władzę.

Wówczas około 20-tu urzędników urzędu kanclerskiego uwięzionych ze 130 innymi podniosło ręce do góry, wołając z entuzjazmem: „Heil Hitler!”

„Reichspost” wyraża nadzieję, że władze poinformują się dokładnie o nazwiskach tych urzędników.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom ukochanego syna i ojca naszego s. p.

## WŁODZIMIERZA KLEPACKIEGO

składamy z głębi żalobnego serca serdeczne podziękowanie

Ojciec, dzieci i rodzina.

## SKŁAD BOMB W AUSTRII.

Wiedeń. — W pewnym mieszkaniu znajdującym się w 5-ej dzielnicy wiedeńskiej znaleziono 60 kg. materiałów wybuchowych. W Alkoven w G. Austrii znaleziono 5 skrzyń, zawierających przeszło 70 kg. skrzyży i innych materiałów wybuchowych.

## PRZESŁUCHANIE RINTELENA.

Wiedeń. — Były poseł w Rzymie Rintelen został przesłuchany przez sędziego śledczego. Stan jego póprował się Zeznania dr. Rintelena były stenografowane.

## „LEGJON AUSTRIACKI” BYŁ SKONSYGNOWANY NA GRANICY?

Wiedeń. — „Reichspost” stwierdza w omawianiu rewolty hitlerowskiej, że w dniach ostatnich tuż przed 25 lipca byli członkowie Legionu austriackiego skonsygnowani na granicy austriackiej. Po zamordowaniu Dollfussa rozpowszechniano w Niemczech pogłoski, jakoby Legion austriacki znajdował się w drodze na Wiedeń.

## ROZRUCHY W OBOZACH LEGJONU AUSTRIACKIEGO.

Monachjum. — W obozach Legionu austriackiego, stacjonowanego w okolicach Monachjum na wieść o nieudaniu się zamachu w Austrii doszło do rozruchów. W Monachjum krążą po ulicach patrole.

# „Dzisiejsze granice Anglii znajdują się nad Renem”

London. — Baldwin, przemawiając w Izbie gmin dla uzasadnienia rządowego programu rozbudowy lotnictwa, zakończył swoje przemówienie, jak następuje: Od chwili powstania lotnictwa zniknęły dawne granice.

Kiedy mowa jest o obronie Anglii, nie myślimy już o skałach Dover'u, ale przychodzi nam na myśl Ren, gdzie się znajduje nasza dzisiejsza granica.

Mielimy na względzie obecnie okoliczności na świecie, mające związek z naszą własną pozycją i pozycją innych krajów. Brałimy pod uwagę tendencje polityczne dzisiejszej Europy i z całym zaufaniem zwracamy się do Izby o zatwierdzenie tego, co jest bezwzględnie konieczne. W czasie debaty zabrał głos Churchill, który oświadczył, iż Niemcy stworzyli lotniczo wojskowe z pogwałceniem zobowiązań, nałożonych przez traktaty i powiększają stale swe powietrzne siły zbrojne. Co się tyczy lotnictwa cywilnego, to apa-

## KONIEC STRAJKU W KALIFORNII

San Francisco. — Strajk robotników portowych w San Francisco zakończył się definitywnie.

Robotnicy we wszystkich portach wzdłuż całego wybrzeża w liczbie 12.000 powrócili już do pracy.

Nie będą oni pociągnięci do żadnej odpowiedzialności z powodu należania do syndykatów robotniczych, jak również z powodu działalności strajkowej.

## NIEMCY NIE OTRZYMAJĄ POŻYCZKI

London. — „Financial News” przynosi zaprzeczenie pogłoskom jakoby tutaj stery finansowe gotowe były udzielić rządowi niemieckiemu kredytów na zakup surowców. Pismo twierdzi, że w obecnej sytuacji Niemiec jakakolwiek pomoc finansowa udzielona Niemcom mogłaby mieć tylko charakter dobroczynności nie zaś transakcji finansowo handlowej.

## BOMBA W WENECJI.

Madryt. — Z Walencji donoszą o zamachu bombowym jakiego dokonali tam niewykryci dotąd, sprawcy na budynku, w którym mieści się ekspozytura zakładu Siemens. Wskutek wybuchu bomby część budynku legła w gruzach, przy czym zniszczeniu uległ skład maszyn elektrycznych. Straty materialne są bardzo wysokie. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

raty niemieckie są umyślnie tak budowane, aby można je było szybko przekształcić na aparaty wojenne.

Churchill dopatruje się w tem wielkiego niebezpieczeństwa. Zgłoszony przez opozycję Labour Party wniosek o votum nieufności dla rządu ze względu na prowadzoną przez rząd politykę zbrojeń, odrzucono został 404 głosami przeciw 60.

Wczorajsza debata w Izbie gmin — jak słusznie zauważył Churchill — przejdzie do historii z racji jednego zdania Baldwina, że obrona Anglii nie leży wzdłuż skalistych terenów Dover'u, lecz nad Renem. Zdanie to wywołało ożywione komentarze i oceniane jest powszechnie jako zapowiedź wznowienia ententy angielsko-francuskiej.

**Dr. med. Józef WAJNBAUM**  
choroby wewnętrzne  
(przemiana materji)  
**II ALEJA IS. POWRÓCIŁ.**

zakazano ogłaszać przypuszczenia o jego następstwie i t. d.

Z komunikatu „D.N.B.” przytoczonego powyżej wynika, że sędziwy prezydent Rzeszy leży w agonii. Śmierć Hindenburga w chwili obecnej postawiłaby reżim niemiecki przed nader trudną kwestją prawnego określenia stanowiska i wyboru (wzgl. nominacji) nowej głowy państwa w ustroju narodowo - socjalistycznym.

Neudeck. — Lekarze, czuwający u łóżka prezydenta Hindenburga, wydali we wtorek popołudniu komunikat, w którym powiedziano, że prezydent przyjął w południe nieco pokarmu. Stan chorego jest zadowalniający.

Paryz. — Agencja Havasa podaje pewne szczegóły, dotyczące nastęrojów, panujących w Neudeck w związku z chorobą prezydenta Hindenburga. W pałacu, gdzie mieszka feldmarszałek, panuje zupełna cisza. Służba chodzi po pokojach na palcach. Mówi się jedynie głosem przyzycionym. U łóżka chorego prezydenta Rzeszy czuwa 4 lekarzy. W pałacu przebywa również płk. Oskar v. Hindenburg, syn feldmarszałka. Po konsultacji doktorzy oświadczyli, że stan chorego lekko się polepszył. Niektórzy z doktorów są zdania, że i tym razem zdrowa natura feldmarszałka przezwycięży ostre kryzysy.

## HOJNE OFIARY GDAŃSKA.

Gdańsk. — Akcja gdańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom powodzi rozwija-

ca się pod protektoratem Komisarza gen. R. P. min. Papego, wydała w pierwszych dniach dodatnie rezultaty.

Z poważniejszych kwot, jakie wpłynęły do Komitetu wymienić należy: 1000 guldenu od senatu gdańskiego, 280 zł. od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i Biura Komisarja, 1000 guldenu od Banku Gdańskiego, 2000 zł. ze stoczni gdańskiej, 1000 zł. z firmy „Nachtigal”, 170 zł. z konsulatu duńskiego w Gdańsku, 500 zł. z firmy „Rimpau”.

Poza tem wszyscy członkowie pierwszego Kółka Zw. Polaków, jednoczącego urzędników Komisarjatu generalnego R. P. oraz przedstawicieli różnorodnych zawodów, upodatkowali się w wysokości 1 procent miesięcznie na rzecz powodzi.

## Spadek 88 milionów zł.

po bracie zmarłym w Ameryce — odziedziczył Warszawianin.

Berlin. — Przed dziesięciu laty zmarł w Ameryce niejaki Daniel Petras, emigrant, pozostawiając 50 milionów dolarów majątku. Petras miał czterech braci i jedną siostrę, która żyje w Berlinie, zamężna za niejakim R.

Dalszy spadkobierca, mianowicie syn jednego brata, żyje w Essen, a trzeci spadkobierca brat zmarłego, żyje w Warszawie.

Majątek ten będzie rozdzielony między tych trzech spadkobierców.

Pieniądze znajdują się jeszcze w banku w Filadelfji.

Na jednego spadkobiercę przypadała sumą około 88 milionów złotych. Spadek można wypłacić dopiero teraz, ponieważ zmarły pozostawił postanowienie, że testament wolno otworzyć dopiero w dziesięć lat po jego śmierci.

## SAMOBÓJSTWO DYR. TAMMANA

Tallin. — Wczoraj popełnił tu samobójstwo przez powieszenie zany publicysta estoński, dyr. radja w Tallinie, Tamman. Pożstawił on dwa listy, których treść nie została dotychczas ogłoszona. W swoim czasie Tamman jako członek parlamentu odgrywał dużą rolę w życiu politycznym Estonji.

## KATASTROFALNA EKSPLOZJA.

Paryz 31.7. — W okolicach Nürt wydarzyła się eksplozja w lokomobili, poruszającej miłockarnię. Wskutek wybuchu 6 robotników zabitych, wiele osób odniosło rany.

## POWÓDZ W RUMUNJI.

Bukareszt. — Gwałtowne deszcze, padające w ostatnich dniach w Rumunji spowodowały w wielu miejscowościach w zakłódnich częściach Siedmiogrodu i w Banacie powódzie i zalanie torów kolejowych, co zmusiło do wstrzymania komunikacji kolejowej szeregu odcinków, m. in. Cluj — Teius, gdzie przechodzi szereg pociągów międzynarodowych, łączących Bukareszt z Budapesztem. Pociągi te skierowane zostały drogą obłąną W związku z powodziąmi w Polsce i na Bukowinie, wstrzymano też zstąpi ruch pociągów międzynarodowych między Rumunją i Polską. Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano.

## Związek wydawców

w sprawie pomocy ofiarom powodzi.

Warszawa. — Prezydium Rady i Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism na posiedzeniu odbytem w dniu 27 lipca 1934 r., powzięło uchwałę następującą:

„Stwierdzając, iż w obliczu strasznej katastrofy powodzi prasa, zrzeszona w Związku Wydawców, podjęła, w wykonaniu ciążącego na niej obowiązku obywatelskiego czynnego służenia państwu, żywą akcję w zakresie propagandy pomocy ofiarom powodzi, władze Związku zwracają się do wszystkich, wychodzących w Polsce wydawnictw z gorącym apelem, aby dalszym ciągu prowadziły intensywną propagandę na rzecz ofiar powodzi, oraz zalecają prasie jak najściślej współpracować w tej sprawie z miejscowymi komitetami pomocy ofiarom powodzi.

Władze Związku zwracają uwagę wydawców na szczególną celowość propagandy wania ofiar pieniędzy bezpośrednio na konta P. K. O. wojewódzkich komitetów pomocy powodzi, bądź też na kontu

**Dr. Paweł Broniatowski**  
POWRÓCIŁ

odczytuje w chorobach skrwini i wenerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 5 w. — Pansie od 13 do 1. ul. P. Marji 21, I piętro, tel. 10-84.

Gólnopolskiego komitetu Nr. 2200.

Władze Związku wpłacają jednocześnie 500 zł. na rzecz powodzi, wzywając wszystkie wydawnictwa wychodzące w Polsce, oraz ich personel do składania ofiar na rzecz powodziann.

## Uchwały Rady Ministrów

Warszawa. — Wczoraj w godzinach po południowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera prof. dr. Leona Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem przyjęto następujące projekty rozporządzeń P. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy: o wojskowej służbie pomocniczej, o odpowiedzialności solidarniej za naruszenie przepisów podatkowych oraz w sprawie zmiany granic okręgow sądów apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie, zniszczenia sądu okręgowego w Sanoku i zmiany granic sądów okręgowych w Jasle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemysłu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach.

Rada Ministrów przyznała następnie p. ministrowi Spraw Wewnętrznych kredyt w wysokości 500 tysięcy złotych na koszty, związane z akcją przeciwpowodziową i udziałem władz i organów administracji ogólnej w tej akcji, uchwalając jednocześnie projekt odpowiedniej ustawy.

Następnie Rada Ministrów postanowiła powołać wiceministra skarbu p. Stefana Starzyńskiego na stanowisko tymczasowego prezydenta m. st. Warszawy oraz przedstawić Panu Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie wojewodę poznańskiego p. Rogera Raczyńskiego wiceministrem rolnictwa i reform rolnych.

**NORMALNY RUCH KOLEJOWY KRAKÓW — LWÓW JUŻ W TYCH DNIACH**  
Kraków. — W poniedziałek 30 b. m. otwarto odcinek zniszczonej przez powódź linii kolejowej między Biadolinami a Bogumiłowiczami na szlaku kolejowym Kraków — Lwów.

Zniszczoną linię kolejową odbudowali saperszy 1 baonu mostów kolejowych. Wedle przewidywań obliczeń normalny ruch kolejowy wprost (bez niewygody przesiadania) na linię Lwów — Kraków zostanie podjęty około 7 sierpnia.

## Stan zdrowotny

na terenach powodziowych dotąd zadawalniający.

Kraków. — Naczelnik Wydziału Zdrowia woj. krakowskiego dr. Sałak udzielił następujących informacji:

Na terenach powodziowych do tej pory żadnej epidemii niema. Stan zdrowotny ludności jest zupełnie zadawalający. Niebezpieczeństwo nie zostało wprowadzone jeszcze dotąd zażegnane i jesteśmy jeszcze ciągle na wszystkich przygotowani — dotąd jednak żadnych niepokojących wiadomości nie mamy. Bardzo znaczne zapasy doustnej szczepionki przeciw tyfusowej zostały już do wszystkich miejscowości powodziowych rozlane.

Nie ograniczymy się jednak do rozdawania szczepionki doustnej. Musimy się bowiem liczyć z biernym oporem ubogiej ludności, która — kierowana przesądami — nie chce zżywać szczepionki. Dlatego też województwo przystępuje do masowych szczepień podskórnych przeciw tyfusowi. Dwudziestu lekarzy zostało już do tego celu zaangażowanych. Są to t. zw. lekarze powodziowi. Będą oni systematycznie szczepić całą ludność na terenach zagrożonych.

Poza tem będziemy ściśle kontrolowali wszystkie studnie, będące najpoważniejszym rozsadnikiem choroby. Studnie, nie nadające się już do oczyszczenia, zostaną zasypane, a na ich miejsce wykopane nowe.

## URODZAJE W WIELKOPOLSCIE ZAGROŻONE POSUCHĄ.

Poznań. — Zbyt wczesne tegoroczne upały w Wielkopolsce spowodowały, że urodzaje obecnie stoją pod znakiem zapytania. Wiele powiatów znajduje się przed widmem głodu.

Znaczna część rolników ucierpiała tak bardzo, że nie wiadomo, czy starczy im zboża nietylko już na obsianie pol, ale nawet na wyżywienie swych rodzin.

## ZNISZCZENIE W ŁANCUCKIM.

Łańcut. — Klęska powodzi i zniszczenie plodów rolniczych nie oszczędziła także i powiatu Łańcuckiego. Gminy położone wzdłuż biegu Wisłoka i Sanu zalane, a szkody, dotąd tylko pobieżnie obliczone, wynoszą przeszło 1.000.000 złotych.

Przyznać trzeba, że ludność okoliczna przyczynia się chętnie datkami w naturze i gotówce, by ulżyć sąsiadom, a ordynat

łańcucki hr. Alfred Potocki, jakkolwiek także klęską powodzi ciężko dotknięty, złożył na ten cel gotówką 10.000 zł. Jest to jednak pomoc dorozą. Skutki powodzi i sloty dadzą się odczuć w jesieni, w zimie i w wiosną roku przyszłego, gdy branie ziemniaków, chleba i ziarna na zastawę.

## ZWIERZĘTA W CZASIE POWODZI.

Tarnów. — W czasie straszliwej powodzi zginęło bardzo wiele zwierząt domowych w powiecie tarnowskim: krów, cieląt, świń, koni, królików i drobiu. Wszelkie: chudoby bardzo wiele. Nie mówimy o psach i kotach. Są wiele, w których wyginęły prawie wszystkie zwierzęta.

Chłop jak mógł, bronił swego dobytku do ostatniej chwili, a nieraz machał ręką i wołał ginać z bydłeciem, którego nie był w stanie uratować, aniżeli siebie samego ocalić.

Dróżnik z Tarnowa Jasiński, widząc swój domek, leżący na pierzyfii miasta zalany, nie opuścił go, lecz trzymając swą krowinę za szyję, wśród wody po piersi, doczekał się opadu powodzi. Nie opuścił swego bydłecia nawet wtedy, kiedy pomoc przyszła.

Świnie ratowały się w ten sposób, że opierały się przednimi nogami o ścianę i podnosiły ręką wysoko. Mimo to wyginęło ich dużo. Najlepiej trzymały się konie. Wyłaziły na kępy, kopy zboż i ratowały się dobrze.

## Olbrymie zniszczenia

w okolicy Mielca.

Mielec. — Straszliwe zniszczenie żywiołową klęską powodzi powiatu mieleckiego, a zwłaszcza terenów, leżących na północ od Mielca oraz obecny ich stan jest nadal rozpaczliwy. Grozę położenia dopelnia minimalny spadek rozlanych wód, które — w porównaniu z terenami w górnych biegach rzek — opadają b. po woli.

Nadto sytuację pogarszają deszcze. Ludność — miejscami bez dachu nad głową. Inwentarz żywy z urządzeniami gospodarczymi, ze zbiorem zboż woda po niosła. Ofiar w ludziach nie da się jeszcze dokładnie określić. Panika rozprzyszyła ich po całym niemal powiecie. W Brzysciu zginął, ratując swój dobytek, niejaki Szymański.

Tragiczny wypadek wydarzył się w Borowej: Spieszący na koniu z pomocą na krzyk swej matki kilkunastoletni chłopiec — w oczach ludzi zagłębił się w rozszalałe fale i utonął.

Wpędzone masami wód w kotłynie nizin od Złotnik — poprzez Tuszów — do Padwi Narodowej mnóstwo zajęcy, kuropatw, drobiu, bydła i t. p., mimo sanitarnych zabiegów, rozkładają się, zatrująwają powietrze.

## Sensacyjne zamordowanie

służącej lekarza w centrum Łodzi.

Łódź. — Władze śledcze zostały zawiadomione o tajemniczym morderstwie, które z pozorów przypomina mord dokonany w Krakowie na osobie s. p. Garnarówny.

Zbrodni dokonano przy ul. Piotrkowskiej l. 116, na osobie służącej 34-letniej Antonie Kapuła zatrudnionej u doktora Henryka Trawińskiego. Dr. Trawiński ubiegłej soboty wyjechał do swej żony na Hel.

W pięciopokojowym mieszkaniu dra Trawińskiego pozostała służąca, która cieszyła się zaufaniem swych pracodawców. We wtorek rano dr. Trawiński powrócił z Helu i udał się do swego mieszkania. Zadzwonil, ale służąca nie otwierała. Zdziwiony tem począł szukać kluczy, a znalazłszy je, otworzył drzwi i wszedł do mieszkania.

Ku swemu przerażeniu stwierdził, że służąca leży w kuchni na podłodze bez życia w kałuży zaskrzepłej krwi.

Na całym ciełe służącej widniały liczne głębokie rany, zadane tępm narzędziem. Dr. Trawiński powiadomił natychmiast władz śledcze, które też przybyły na miejsce tragicznego wypadku z nadkom. Weyerem na czele.

Pa kilkugodzinnem śledztwie zwłoki oddano do prosektorjum, celem ustalenia przyczyn śmierci.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Zagadkowe morderstwo, dokonane w sercu Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej, wywołało zrozumiałe wrażenie.

**Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmlszy przyjaciel domu.**

## Do pracowników umysłowych i fizycznych zatrudnionych w przemyśle, handlu i rzemiośle!

Nieszczęśliwa fala powodzi, jaka zniecka nawiedziła południowe — zachodnie polacie naszego kraju, zrujnowała nie ma d. szczęście; i tak już ubogie okolice, zniszczyła setki warsztatów pracy, setki domostw z całym dobytkiem, zdemolowała gotowe do zbiorów pleny, niosąc za sobą głód, rozpacz i niedzę tysięcy poszkodowanych.

Rząd, Armia i całe społeczeństwo, ze światem pracy na czele pośpieszyli nieszczęśliwym z pomocą natychmiastowa, jednakże rozmiary klęski są tak olbrzymie, że pomoc ta musi być jaknajbardziej wydajną, jaknajbardziej długotrwałą.

Pracownicy państwowi, samorządowi i wiele firm prywatnych w zrozumieniu ogromu nieszczęścia, opodatkowali się dobrowolnie na przeciąg kilku miesięcy.

Niestety jednak, cały szereg pracowników firm prywatnych, albo nie przeprowadził dotąd węgle uchwał w tej spr-

wie albo zaoferowali jednorazowo niewielkie kwoty.

Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodzian zwraca się przeź do apelem do tych wszystkich pracowników, którzy się jeszcze nie opodatkowali na rzecz powodziann — względnie do tych, których dotychczasowa ofiarności nie odpowiada ogromowi klęski, aby wzięli udział w ogólnym wysiłku ofiarności, aby zadeklarowali i złożyli odpowiednie ofiary, zawiadamiając o nich Komitet (ul. Dąbrowskiego 14).

A ponieważ świat pracy złożył już niejednokrotnie dowody swego wysokiego wyrobienia społecznego i obywatelskiego, Komitet nie wątpi, że i tym razem w obliczu tak strasznej klęski — nikogo z pracowników nie zabraknie w szeregu ofiarnych i że każdy z nich spełni swój święty obowiązek nieszczęśliwych rodaków obowiązek. Częstoch. Komitet Pomocy dla Powodzian.

**Sumienie obywatelskie woła: śpiesz z pomocą powodziannom!**

# KRONIKA

Częstochowa  
2  
Sierpnia  
Czwartek

Dziś — NMP. Anielskiel.  
Jutro — Zn. rel. s. Szczepana  
Wschód słońca o godz. 4,10  
Zachód " " " 19,30  
Kalendarzyk historyczny:  
Klęska od Tatałów pod Sokalem w 1519 r.

— **Częstochowski Bank Spółdzielczy i jego personel na powodzian.** Personel Częstochowskiego Banku Spółdzielczego zaoferował 1 proc. swych trzechmiesięcznych poborów na rzecz powodzian. Niezależnie od powyższego, zarząd Banku zadeklarował do dyspozycji Częstochowskiemu Komitetu Pomocy dla Powodzian kwotę zł. 100.

## 4.142 zł. na powodzian za pośrednictwem „Gońca”.

W dalszym ciągu różni ofiarodawcy, według wykazu w specjalnej rubryce na innem miejscu, złożyli w Administracji „Gońca Częstochowskiego” do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodzian kwotę 204 zł. 10 gr. Razem z poprzednio złożonymi 3938 zł. 42 gr. ogólna suma złożonych w naszej Redakcji ofiar wynosi do dnia dzisiejszego 4.142 zł. 52 gr. oraz 57 rubli w złocie i datki w naturze.

Apelemy do całego społeczeństwa o dalsze ofiary na powodzian.

— **Chór „Pochodnia” na powodzian.** Znany w naszym mieście chór „Pochodnia” ofiarował na rzecz powodzian całkowity dochód z koncertu chóru męskiego, orkiestry mandolinistów i chóru mieszanego. O miejscu i terminie koncertu Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodzian wyda oddzielne zawiadomienia.

— **Pracownicy umysłowi Sp. Akc. Browaru w Częstochowie na powodzian.** Pracownicy umysłowi Sp. Akc. Browaru w Częstochowie dawn. K. Szwede zadeklarowali opodatkowanie się na rzecz powodzian w przeciągu 3-ch miesięcy w wysokości 1 proc. od poborów do zł. 500 miesięcznie i 2 proc. od poborów ponad zł. 500 miesięcznie.

— **Dalsze ofiary na powodzian.** Za pośrednictwem K.K.O. wpłacano do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian (Dąbrowskiego 14) następujące kwoty: p. W. Rostkowski zł. 4, p. K. Jarmulowiczowa zł. 10, Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji zł. 150, p. J. Bednarek zł. 2, p. M. Golinikowa zł. 5, p. K. Hofmanowa zł. 3, robotnicy Sp. Akc. Gnaszynskiej Manufaktury zł. 287 gr. 48.

## Ostrzeżenie

przed fałszywymi kwestarzami na powodzian.

Dotychczas do wiadomości Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian, że jacyś osobnicy, z których jeden w mundurze wojskowym, obchodzą domy i fabryki, przeprowadzając zbiórkę ofiar pieniędzy na powodzian.

Komitet ostrzega, że do przeprowadzenia zbiórki ofiar pieniężnych upoważnieni są jedynie przedstawiciele organizacji społecznych, zaopatrzeni w specjalnie drukowane listy ofiar, zaopatrzone w kolejną numerację i pieczęcie Komitetu: prostokątną i okrągłą. Zadnym innym osobom, jako nieupoważnionym przez Komitet, ofiar wpłacać nie należy.

Częstoch. Komitet Pomocy dla Powodzian.  
— **Popularne pociągi do Częstochowy** na 15 sierpnia. Dyrekcja okr. kolei pań-

stwowej w Warszawie podaje do wiadomości, że dla udostępnienia jak największej części społeczeństwa, zwłaszcza mniej zamożnego, przejazd do Częstochowy na uroczystości im. Najśw. Marii Panny będą uruchomione specjalne pociągi popularne ze stacji Warszawa Gdańska do Częstochowy wieczorem dnia 13 sierpnia r. b. Powrót z Częstochowy nastąpi wieczorem dn. 15 sierpnia r. b. Bilety sprzedawać będą kasy biletowe na st. Warszawa Gdańska oraz biura podróży na pociągi w kolejności ich numeracji. Bilety będą ważne tylko na te pociągi, na które zostały wykupione.

Pociągi popularne będą uruchomione według następującego rozkładu: Pierwszy pociąg (bilety żółte) odepdzie z Warszawy 13 bm. o godz. 23.25, przyjazd do Częstochowy 14 bm. o godz. 4.27, odjazd 15 bm. o godz. 23.48, przyjazd do Warszawy 16 bm. o godz. 4.46. Drugi pociąg (bilety białe) odjazd z Warszawy 13 bm. o godz. 23.39, przyjazd 14 bm. o godz. 4.40, odjazd z Częstochowy 17 bm. o g. 0.35, przyjazd do Warszawy 17 bm. o g. 5.36. Trzeci pociąg (bilety zielone) odjazd z Warszawy 14 bm. o godz. 0.25, przyjazd do Częstochowy 5.29, odjazd z Częstochowy 16 bm. o godz. 0.10, przyjazd do Warszawy 16 bm. o godz. 5.06. Czwarty pociąg (bilety czerwone) odjazd z Warszawy 14 bm. o godz. 0.55, przyjazd do Częstochowy o godz. 5.55, odjazd z Częstochowy 16 bm. o godz. 0.35, przyjazd do Warszawy 16 bm. o godz. 5.36.

— **Otwarcie restauracji w hotelu „Polonia”.** W dzisiejszą środę o godz. 5-ej po poł. odbędzie się otwarcie nowoczesnej urzędzonej restauracji, winiarni i dancingu w hotelu „Polonia”.

## Z pobytu wycieczki

akademików — Polaków z Ameryki w Częstochowie.

Wczoraj o godz. 9.32 rano zniecka przybyła do naszego miasta, oczekiwana kilkudni temu wycieczka akademików z Ameryki.

Na dworcu gościł p. wiceminister referendarz Starostwa p. Głowacki, referent Magistratu p. Peliszewski, dyr. „Orbisu” inż. Łazarski, oraz przedstawiciel Częst. Koła Akad. p. Płomiński.

Uczestnicy wycieczki udali się na Jasną Górę, gdzie w sali ryckiej przywitani ich O. Marjan Paszkiewicz. Goście byli obecni na mszy świętej, zasłonieciu Obrazu Cudownego, następnie zwiedzili skarbiec, więź, waly i t. d.

Odjazd uczestników wycieczki w kierunku Warszawy nastąpił tegoż samego dnia o godz. 15.12. Goście pożegnani zostali przez kilkanaście osób z grona akademickiego.

Nadmienić należy, że dzięki uprzejmości władz, otrzymali goście z Oceanu osobny wagon z Częstochowy, umożliwiający im wygodne pomieszczenie.

— **Od 1-go sierpnia bilety turystyczne na 1000 i 2500 km.** W sezonie jesienym od 1 sierpnia do 31 października sto sowane będą na kolejach polskich bilety turystyczne 1000 i 2500 kilometrów.

Prawo do nabycia biletów turystycznych posiadają członkowie czterech or-

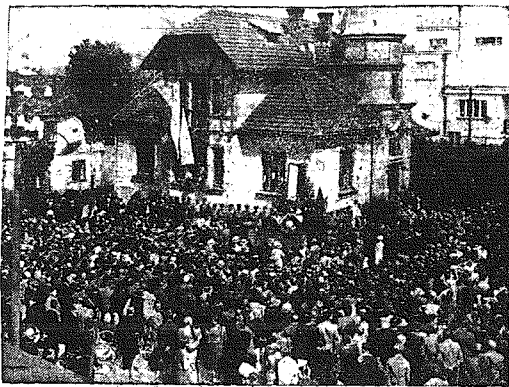






**Tablica ku czel Marszałka Piłsudskiego w Jablonkowie.**

W Jablonkowie na Śląsku Cieszyńskim odbyło się w tych dniach odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym w r. 1914 odpoczywał Marszałek Piłsudski w czasie pobytu tam Legionów. Na zdjęciu moment przed odsłonięciem tablicy.



## Ze świata

(X) **Kawałek mostu na pamiątkę.** Jeden z najbardziej znanych mostów londyńskich, most Waterloo, będzie wkrótce rozebrany, a na jego miejscu wybudowany zostanie nowy most, który obciąży budżet miasta sporą sumą. Pomysłowy zarząd miejski Londynu wpadł jednak na oryginalny pomysł: oto ogłosił on iż amatorzy mogą nabyć na pamiątkę większe lub mniejsze bloki granitowe, z których składa się most. Propozycja nie padała na niewdzięczny grunt; nietylko w Londynie ale i w Anglii znalazło się sporo ludzi, którzy zadeklarowali już zgody na nabycie kawałków granitu, jako pamiątki po starym moście. W ten sposób zarząd miasta zdobędzie dużo pieniędzy ze sprzedaży „detalicznej” historycznego mostu, a szanujący tradycję gentelme ni posiadają piękną ozdobę swoich domów w postaci bloków granitowych. A w końcu, kto wie, czy nie znajdą się wobec popytu na „bibeloty” tego typu pomysłowi sprycciarze, którzy zrobią konkurencję magistratowi i zaczną sprzedawać fałszowane „kawałki” Waterloo-bridge'u?...

(X) **Uczył języka, którego nie umiał.** Ślad w Budapeszcie rozpatrywał ciekawą skargę Rosci Demeter, młodej osoby z Debreczyna, przeciwko Karolowi Horwatu, u którego pobierała ona lekcje języka włoskiego. Młoda Węgierka postanowiła nauczyć się po włosku. Dowiada się o jednym z swoich znajomych, że Horwat zna doskonale język włoski zwróciła się do niego. Horwat przez rok zapoznawał swoją uczennicę z

pięknym językiem Dantego. Kiedy już panna Demeter była przekonana, że może swobodnie czytać po włosku, zamówiła w księgarni kilka powieści. Któż opisał jej zdumienie, gdy się przekonała, że ani jednego słowa nie rozumie! Wyjaśniło się wnet, że książki były rzeczywiście pisane po włosku, ale nauczyciel użył pułapki języka serbskiego. Nieuczyniwy nauczyciel skazany został na zwrot pobranego honorarium, nadto zaś zapłacił nie odszkodowania w wysokości 2.000 pengó. Po włosku Horwat wcale nie umiał.

## Wulkany

**wśród wiecznych lodów**  
Ameryka posuwa się 50 metrów rocznie. Chińczycy mają najpewniejszy grunt pod nogami.

Do najciekawszych odkryć Byrda ekspedycji amerykańskiej do bieguna po-

łudniowego, należy stwierdzenie, że w tych rejonach lodowych znajdują się także rozległe tereny wulkaniczne. Ekspedycja stwierdziła, że stoki niektórych gór pokryte są kamieniami, których pochodzenie wulkaniczne nie ulega żadnej wątpliwości. Wulkany wśród wiecznego lodu, to brzmi dość oryginalnie i sprzeciwia się naszym wyobrażeniom, łączącym zięćcie ogniem góry z krajobrazem tropikalnym. Zjawisko to tłumaczy się tem, że regiony lodowe okolic antarktycznych były kiedyś prawdopodobnie krajami tropikalnymi, w których według naszych pojęć wulkany stanowiły uzasadnione rekwiizyty krajobrazu.

Według pewnej teorii naukowej, kontynenty zmieniają swoje położenie w stosunku do siebie. Ameryka np. oddala się rocznie od Europy o jakie 50 m. Polegać to ma na tem że twarda, a niezbyt gruba skorupa ziemi ślizga się po wewnętrznej jeszcze miękkiej kuli ziemskiej, znajdującej się pod nią. Ponieważ kontynenty nie wszystkie są równe grube i z tego powodu ciśnienie ich na wnętrze ziemi jest rozmaite, lekkie kontynenty szybciej się poruszają niż ciężkie. Najgrubsza jest prawdopodobnie skorupa ziemna w pewnej części Azji. Mniej masywna już jest w Europie. Chińczycy, Perowie, Aganczycy mają zatem pewniejszy grunt pod nogami niż Europejczycy.

To przesuwanie się kontynentów posiada tedy dla terytorjów arktycznych zasadnicze znaczenie. Położenie bieguna musi się zatem, chociaż jak dla ludzi kich pojęć w okresie bardzo długich, także zmieniać. Zmiana położenia wywołac musi oczywiście także silną zmianę klimatu. Być może, że okresy lodowe ziemi są niczem innym, jak tylko skutkiem tego przesuwania się skorupy ziemskiej, zamieniającego kraje tropikalne w regiony lodowe. Gdzie dzisiaj zimno sy-

beryjskie skłło w łód przyrodę, tam już to żar słoneczny wyczarować może rąską wegetację i mogą się otworzyć zięjące ogniem paszce wulkanów.

Tak więc niema nic stałego na ziemi, a wygasie pod wiecznymi lodami Antarktydy wulkany przestają być czemś nie zwykłym w wiecznie dokonującej się odmiennie zjawisk.

## Czy wiecie, że...

„promień wszechświata, dającego się obserwować z ziemi na długość 300 mli. lat świetlny, mknący z szybkością 30.000 km. na sekundę; wynosi on około 10 trylionów kilometrów. Przymyślalna średnica całego wszechświata: 6 miliardów lat świetlnych. Ilość mgławic w dającym się obserwować wszechświecie: 100.000.000. Przymyślalna ilość mgławic w całym wszechświecie: 500 miliardów. Masa przeciętna mgławicy: 800 milionów razy większa, niż masa słońca.

### Muzyka.

- Cóż masz taka rzadka minę?
  - Rozczarowałem się do mojej żony — nie umie śpiewać.
  - No to powinieś raczej być zadowolony...
  - Łatwo ci mówić, — ona mimo to śpiewa!...
- Fakt.
- Jak patrzę na te tłumy, to zastanawiam się, skąd się bierze tylu ludzi, mających na hulankę?
  - Iiii... głupi jesteś, to są przeważnie tacy, którzy właśnie na to nie mają.

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 2 SIERPNI.

6'30 Audycja poranna. 12'10 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 13'00 Dzień nie południowy. 13'05 Transmisja ze Lwowa o powiadanie dla dzieci młodszych pt. „Zmyslny Kwiczus” w g. M. Weryho. 13'20 Fragmenty ze znanych symfoni (płyty). 16'00 Gdy zadowolony przy piosence mandoliny — Reportaż muzyczny ze Lwowa w opracowaniu Celinii Nahlik. 17'00 „Skryżka pocztowa” — koresp. bieżąca omów. w. dr. Marjan Stepowski. 17'15 „Szeherazada” — „Wesola audycja muzyczna Tadeusza Sygietyńskiego. PRF ar. 18'00 Pogadanka „Zaburzenia i litowe u dzieci w leczeniu” w. wygł. dr. Jerzy Wisniewski. 18'15 Transmisja z Krakowa słuchawka pt. „Rozkaz” Schródara. 19'15 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia” — Ork. Romano. 19'50 Wiadomości sportowe. 20'12 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. T. Górzyskiego i Stan. Staniewicz (fortepian). 20'50 Dzień nie wieczorny. 21'00 Capstrzyk Marynarki Wójemnej Transmisja z Gdyni. 21'02 „Kacik dla młodzieży wiejskiej” — wygł. inż. Zygmunt Kobylński. 21'12 Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego i Lilijana Zamorska (śpiew). 22'00 „Złoto Bałtyku” — wygł. dr. Marjan Stepowski. (Reportaż z fabryki wyrobów burzliwych z Gdyni). 22'15 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa” w Ciechojunku Ork. Golda i Petersburskiego. 23'05 Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23'10 „Podróż jesienne po Polsce” — odczyt w języku angielskim wygł. p. Tadeusz Ordon.



**Z pobytu ministra Becka w Tallinie.**  
Minister Beck podczas wizyty u estońskiego ministra Spraw Zagranicznych Seljamaa. Od lewej: charakterystyczny portret, min. Beck, min. Seljamaa, dyrektor gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych p. Debicki.



## Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

### ROZDZIAŁ VII.

Z każdą chwilą brząsk przyspieszył kroku i oczy Andrzeja coraz lepiej przystosowały się do ciemności domu. Znalazł drzwi do pokoju dziewczyny bez trudu. Wszedłszy, przystanął na chwilę, aby jasno uprzytomnić sobie wszystkie szczegóły. Inne zmysły — nie oczy — powiadomiły go, że znalazł się tam, gdzie pragnął się znaleźć. W szarym mroku unosiła się słaba woń, jaką czuć niekiedy na drodze, płynącą z dalekich ogrodów. Powietrze tu było spokojne i chłodne. Świat zbliżał się. Jakaś jaśniejsza plama widac było na oparciu krzesła. Andrzej dotknął jej: było to coś jedwabnego i lekkiego, jak powietrze. Ujął to palcami i zważył na dłoni.

W tejże chwili oczy jego przykuła inna plama, jakby nieco zabarwiona. Musiała to być jej włosy na poduszce. I wtedy zdumiewająco wyraźnie ujrzał jej rękę, spoczywającą na pierś. Andrzej przytknął na chwilę oczy i ogarnęła go fala wielkiego wzruszenia. Cisza nocna jakby się pogłębiła, odech zaś dziewczyny wydawał jakby światłość. Była to dla Andrzeja chwila święta. Miał poczucie, jakby ktoś trzeci był tu obecny, który widzi i rozumie wszystko. Że to Bóg — był o tem przekonany. Coś się do stolika pod ścianą, zdjął z kominka lampę i potarł zapalniczkę o spodnie, gdyż w ten sposób zapala się ona o mniejszym trzaskiem. A jednak dla wy-

ostrzonych nerwów Andrzeja szmer i płomień zapalnik wydał się wybuchem armatnim. Zapalił lampę, przykreślił knot i postawił na kominku. Poczem obrócił się, jakgdyby ktoś za nim krzyknął. Zachwiał się, jak poprzednio w halu. Tym razem patrzył prosto w oczy dziewczynie, siedzącej w łóżku.

Prawde mówiąc, nie dojrzał zrazu jej twarzy, tylko strach na niej odbity, rozchyłone usta i szeroko rozwarte oczy. Światło lampy padło na jej włosy i przeobraziło je w czerwowo-złotą rzekę, spływającą po białych ramionach i gładzącą za plecami. Przed chwilą jeszcze pokój był niczem — częścią szarzynny brząsku — teraz światło lampy zatrzasnęło cały świat i cała dusza Andrzeja przywarła do tego potoku złota i do twarzy dziewczyny. Nie odezwała się. Jedyny ruch, jaki zrobiła, polegał na podciągnięciu kołdry pod brode.

Andrzej zdjął kapelusz i milcząco gniótł go na pierś. Włosy jego, rozwichrzone od jazdy, zakotywały się od podmuchu porannego wiatru, który wpadł przez okno, zakreślił się po pokoju i szarpał płomieniem lampy. Wągole Andrzeja miał dziki wygląd. Z twarzy dziewczyny nie schodził strach. Złękła się okropnie. Widział to dobrze, jakby stał przed lustrem. W sercu zrobiło mu się zimno...

Ruszył do niej. Dziewczyna odsunęła się w kąt łóżka. Andrzej stanął, jak wrzyty.

— Czy znasz mnie? — spytał.

Widział, że usiłuje odpowiedzieć, ale tylko wargi się poruszały bezdźwięcznie. Dreczył go ten strach dziewczyny, a jednak za nic w świecie nie chciałby, żeby się zmieniła. Zarówno zarumieniona radość, jak kryształowa bladeść by-

ły w niej piękne.

— Widziałś mnie w Martindale — ciągnął. — Jestem kowalem. Przypominasz sobie?

Skinięła głową, nie odrywając od niego przerażonych oczu.

— Widziałem cię przez ułamek sekundy — mówił Andrzej. — I serce we mnie zamarło. Przychodłem teraz popatrzeć na ciebie choć przez chwilę. Przysięgam, że nie chcę ci zrobić najmniejszej przykrości. Pozwolisz mi zostać na chwilę?

Znowu skinięła głową. Andrzej dojrzał, że strach znika jej z twarzy. W oczach pojawiła się zwykła ciekawość. Zaczęła myśleć, zastanawiać się. Andrzejowi wydało się, że powinien podejść bliżej do łóżka. Żeby jednak jej znowu nie spłoszyć, przykleknął na jedno kolano. Wskutek tego luka rewolwera, wiszącego za pasem, stuknęła o podłogę.

Dziewczyna usłyszała ten stuk i zadrżała. Ale trzeba bardzo niespokojnej wyobraźni na to, aby bać się mężczyzny klęczącego. Ponieważ nie mógł już teraz nad nią, mogła mu patrzeć prosto w oczy. Przyrzeczywszy się, zrozumiała, że ma wrzód sobą chłopca, zaledwie o dwa trzy lata starszego od niej. Dopiero teraz przypomniała sobie smukłą postać, stojącą w drzwiach kuźni. Biała twarz na czarnem te kuźni. Dlatego zwróciła na niego uwagę. Tę samą białą twarz widziała teraz przed sobą, ale jakże zmieniona! Jakaś moc z niej promieniowała; nie wyglądał ani na młodego, ani na starego. I oto kleczy przed nią pokornie. Dzika, romantyczna myśl zjawiała się w jej głowie, natychmiast ją jednak przepędziła.

Słyszac jego słowa, mówione szep-

tem, szybko, ale wyraźnie, czuła kryjące się w nich wzruszenie. Słyszała tego rodzaju akcenty w głosie wielkich aktorów, ludzi, którzy umieją mówić ze wzruszeniem, lub udawać, że są wzruszeni naprawdę.

— Kiedyś ci zobaczył nadjeżdżającą, ocknąłem się, jakby od uderzenia batem — mówił Andrzej. — Kiedyś odjechała, nie przestałem myśleć o tobie. A potem wynikła awantura. Zabiłem czło wieka. Pogoń ruszyła za mną. Depcze mi po piętach. Pędziłem jak wiatr, wiedziałem bowiem, że jeśli mnie złapią, to zgine. Musiałem cię jednak zobaczyć. Czy rozumiesz?

Rumieniec zabarwił jej szyję i policzki.

— Musiałem ci znowu zobaczyć — powtórzył. — Jest to moja ostatnia szansa. Jutro już będzie po wszystkim. Mo że już za parę godzin wsadzą mi kule w plecy. Postanowiłem jednak — zanim zgine — raz jeszcze spojrzeć na ciebie. Skreśliłem z drogi i zjechałem wprost przed dom. Wszedłem po schodach, wdarłem się do jednego z najbliższych pokoiów i zmusiłem człowieka, którego tam zastałem, aby mi wskazał twój pokój.

Oczy dziewczyny błysnęły, jak kwarc w słońcu.

Andrzej Laning urwał.

— Powiedział ci, gdzie śpię? — spytała również szepem, ale nabrzmiałym pogardą.

— Przyłożyłem mu rewolwer do gardła — odpowiedział Andrzej. — Musiał wskazać — trzeci pokój po tej stronie...

A więc to Karol — odezwał się łagodnie.